

G A Z E T A P O L I C J I P A Ń S T W O W E J



№ 30.

WARSZAWA, DNIA 23-go LIPCA 1921 ROKU.

ROK 3.

BRONISŁAW SIWIK.

CO TO JEST KONSTYTUANTA.

Źródłosłów słowa „Konstytuanta” zarówno, jak i słowa „Konstytucja” jest rzymskiego pochodzenia. Zwrotu „rem publicam constituere”, czyli urządzać rzecz publiczną, pospolitą — używali już rzymianie w stosunku do tych praw, które stanowiły o ustroju państwa rzymskiego, w odróżnieniu i przeciwieństwie do praw innych. Lecz samo pojęcie Konstytuanty w tem znaczeniu, jakie nadajemy mu obecnie, jest późniejszego pochodzenia. Konwent Narodowy francuski z czasów Wielkiej Rewolucji jest jej duchowym pierwowzorem.

Konstytuanta — to ciało przedstawicielskie wolnego narodu, mające za zadanie ustanowienie zasadniczych form jego bytu. Konstytucja, która jest zbiorem praw, ustanawiających zasadnicze formy narodu, to owoc prac, to dziecko Konstytuanty.

Ujmowane w oderwaniu od dziejów pojęcie Konstytuanty nie mieści w sobie nic rewolucyjnego. Cóż może być bardziej legalnego, jak zebranie przedstawicieli, wybranych przez naród cały? A przecież w dziejach narodów żywych Konstytuanta, jako zebranie przedstawicieli całego ogółu obywateli, mających stanowić o podstawowych formach spółzycia, to doniosły akt rewolucyjny, który może dokonywać się tylko w chwilach wstrząszeń głębokich.

Byt społeczeństw ludzkich — to nurt nieprzerwany w ciągu tysiącleci długich. I byt ten przejawia się zawsze w formach określonych, a ciągłych. Aby przeto mogło nastąpić jakieś samookreślenie się, jakieś становienie form nowych, trzeba, by w formie dotychczasowej nastąpiło załamanie głębokie, spowodowane

czy to przez czynniki zewnętrzne, czy wewnętrzne. Aby ustanowić Konstytuante, naród musi być wolny od wszelkich więzów zewnętrznych, t. j. być niepodległy, oraz wyzwolić się od wszelkich więzów wewnętrznych, w postaci koronowanych pomazańców i uprzywilejowanej mniejszości panującej.

Konstytuanta wymaga wolności politycznej narodu i pełni praw obywatelskich poszczególnych jego członków.

Konstytuanta — to jedyna demokratyczna podstawa organizacji spółzycia narodu, i jej owoc, Konstytucja, to rezultat ustosunkowania wzajemnego sił społecznych, oraz probierz dojrzałości większości społecznej.

Konwent Narodowy francuski był zebraniem przedstawicieli narodu, burzącego monarchję, oraz panowanie szlachty i kleru; był on rezultatem walki i zwycięstwa nad tą monarchją. Konstytuanty społeczne Niemiec, Austrii to były zebrania przedstawicieli narodów, które zrzuciły monarchów. Konstytuanty Polski, Łotwy, Estonji, Finlandji, Gruzji — to zebrania przedstawicieli narodów, które odzyskały wolność polityczną wskutek klęski wojennej zaborców. Konstytuanty te we wszystkich wypadkach ustanowiły ustrój republikański i mniej lub więcej demokratyczny. Charakterystyczne zaś jest to, że stopień demokratyzmu uchwalonych Konstytucji zależał z jednej strony od tego, czy i w jakim stopniu dana Konstytuanta pozostawała pod wpływem form i instytucji dotychczasowych formacji państwowych, z drugiej zaś, czy i w jakim stopniu klasy, dotąd uprzywi-

lejuwane, posiadały wpływ na uchwały Konstytuanty.

Należy przytem podkreślić, że, im Konstytuanta jest rezultatem większego i głębszego przewrotu, tem uchwały jej są bardziej kruche, nietrwałe. Wielki wysiłek, wielkie napięcie i wielki entuzjazm powodują uchwały, które mają wprawdzie znaczenie drogowskazów dziejowych, lecz nie odpowiadają stosunkom realnym, gdy fala przyływu opadnie. Przykładem tego rodzaju procesu była ta sama Francja. Po roku 1793, kiedy była przez Konwent ustanowiona republika i ogłoszona Konstytucja, przechodziła Francja przez okresy cesarstwa, restauracji Burbonów, monarchji Konstytucyjnej Orleana, drugiego cesarstwa. I dopiero po klęsce 1871 roku przywrócona została republika.

Od rewolucji francuskiej i doświadczeń francuzów dzieli ludzkość wiek z górą. I wątpliwe jest, aby monarchję mogły być restytuowane nawet tam, gdzie świadomość większości społecznej jest niska, a interesy mniejszości z monarchją są związane. Losy dziejowe narodów Europy coraz bardziej uzależniają się wzajemnie. I żadna forma, skazana na zagładę oraz odrzucona przez większość, nie może się ostać bezkarnie.

Konstytuanta polska, obecny Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej który uchwalił Konstytucję po dwóch latach obrad, miał możność wszechstronnie rozważyć i zważyć na szalach układ sił i stosunków społecznych. I dlatego, należałoby sądzić, uchwały jej mają charakter, odpowiadający dojrzałości większości społecznej narodu.

TADEUSZ ZYLBER.

Sądownictwo w świetle Konstytucji.

Konstytucja z d. 17 marca 1921 r. poświęca organizacji sądownictwa Rozdział IV, artykuły od 74 do 86 włącznie. W ten sposób ustawodawca wyraźnie zaznaczył całą wagę, jaką nadaje wymiarowi sprawiedliwości, skoro tak obszernie mówi o nim w Konstytucji i ustanawia zasadniczych, które stanowią trzon przy budowie państwowości polskiej. Konstytucja zakreśla zasadnicze linje wytyczne naszego przyszłego sądownictwa i jednocześnie daje gwarancje samym sędziom, gwarancje umożliwiające należyte wykonanie wymiaru sprawiedliwości.

Jakkolwiek co do organizacji naszych sądów Konstytucja odsyła do ustaw specjalnych, które będą dopiero opracowane, ale już w samym swym tekście przesądza niektóre z kwestji zasadniczych, mianowicie udział czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości. W art. 76 i 83 konstytucja stanowi, że sędziowie pokoju będą z reguły wybierani przez ludność i że do orzekania o ciężkich zbrodniach i przestępstwach politycznych powołane będą sądy przysięgłych.

Kwestja udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości od szeregu lat wywołuje obszerną dyskusję zarówno w sferach fachowych jak i szerszego społeczeństwa, odbiła się też ona głośnym echem w pracach komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie

kwestja wprowadzenia sądów przysięgłych wywołała ożywione debaty. Najważniejszym argumentem za udziałem czynnika ludowego w sądownictwie jest potrzeba łączności społeczeństwa z prawem. Prawo nie powinno być przepisem narzuconym społeczeństwu, lecz powstawać i zawsze być zgodne z poczuciem prawnym tegoż społeczeństwa. Skoro zaś wymiar sprawiedliwości znajdować się będzie tylko w rękach sędziów fachowych, dla których decyzją jest sama ustawa, prawo, które nie może podążyć za życiem, może nie odpowiadać jego wymogom. Te wymagania społeczeństwa, które chce zawsze trzymać rękę na pulsie i kierować wymiarem sprawiedliwości, skłoniły i Komisję Kodyfikacyjną do wprowadzenia sądów przysięgłych do projektu ustawy o organizacji sądownictwa. Dalej zważyć należy, że sądy przysięgłych są najlepszą dla narodu szkołą samorządu i najstosowniejszym środkiem do wytworzenia i umocnienia poczucia legalności. Nadto zaś w sądach przysięgłych oskarżonego sądzą ludzie, pochodzący z tej samej co i on sfery, bliżsi mu duchem, tacy sędziowie lepiej wnikają i dokładniej rozumieją psychologję oskarżonego i te warunki, w których on działał, niż sędzia państwowy, który zarówno wychowaniem, jak i środowiskiem daleko odbiega od osoby oskarżonego. A jeśli sięgniemy do spraw politycznych, których rozpoznawanie Kon-

stytucja zastrzega wyłącznie sądom przysięgłym. Tutaj wyższość sądów przysięgłych nad sądem fachowym staje się oczywista. Decyzja o tem, czy czyn oskarżonego jest szkodliwy dla społeczeństwa jako całość, czy dąży on do zwalania istniejącego stanu rzeczy i czy tego porządku bronić należy, zależeć może tylko od społeczeństwa, a więc od sędziów wychodzących z jego łona, jakimi są przysięgli. Przeciwnicy sądów przysięgłych odpowiadają, że sąd przysięgłych konieczny jest w monarchji absolutystycznej, gdzie stanowi on zdobycz narodu na panującym, jest środkiem walki z rządem. Lecz w Rzeczypospolitej demokratycznej, gdzie rządzi sam naród, gdzie na czele państwa stoi naczelnik wola tegoż ludu powołany, areną walk politycznych może być tylko sejm i skoro dany przepis ustawy przeżył się i nie odpowiada już wymogom życia należy go uchylić lub zmienić w drodze ustawodawczej przez parlament. Ława przysięgłych, złożona z przyjaćli politycznych oskarżonego będzie fikcją, zapewniającą winnemu bezkarność, która nader ujemnie odbić się może na interesach państwa. Ława przysięgłych zaś złożona z jego przeciwników politycznych stanie się samosądem partyjnym, a ława z różnych pod względem politycznym złożona sędziów, przeistoczy się w arenę walk i waśni partyjnych. Na te zarzuty odpowiedzieć można, że obywatel, ubrany w dostojne